

„Z pola... dla Mola”, czyli czytanie podniebieniem

Barbara Cywińska

Miejska Biblioteka Publiczna w Bychawie

„Z pola... dla Mola” to literacko-kulinarne wydarzenie z cyklu „Danie dla Mola”, które odbyło się 18 października 2018 roku. Jest to przedsięwzięcie realizowane od 2007 roku. „Z pola... dla Mola 2018” to już 26 edycja. Wydarzenie zostało zainspirowane wrażeniami czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bychawie po lekturze książek. Wszak to one rozbudzają apetyt na odkrywanie, poznawanie, jedzenie i... życie. Aby zachęcić do wędrówek po literaturze pięknej, przyjęto formę literacko-kulinarного konkursu. Do zabawy zapraszani są wszyscy – niezależnie od wieku, miejsca zamieszkania, wykonywanego zawodu – którzy kochają książki, uwielbiają czytać, a jednocześnie potrafią odnaleźć się w kuchni, by odkrywać nowe smaki kulinarne. Jest to bychawski sposób na promocję książek, czytania i biblioteki. Ideą pomysłu jest połączenie literatury i kulinariów, czytania i gotowania, a tym samym pokazanie, że czytać można wszystkimi zmysłami.

Dwa nierozłączne elementy

Każda edycja składa się z:

- literacko-kulinarного konkursu, ogłaszanego dwa razy do roku, do którego każdy może przystąpić. Zadanie polega na odnalezieniu w literaturze pięknej opisu przygotowywania, serwowania najróżniejszych potraw, napojów, deserów lub delectowania się ich smakiem; napisaniu własnego utworu (np. opowiadania, wiersza, bajki) lub odnalezieniu „apetycznej” sceny z filmu. Wystarczy wybrać jedną z trzech możliwości i zgłosić do konkursu;
- imprezy finałowej, podsumowującej i zamykającej konkurs, organizowanej w jednej z okolicznych restauracji, najczęściej wiosną w kawiarni „Złota Lira”, a jesienią w restauracji „U Saszy”

nad zalewem Podzamcze, u stóp ruin XVII-wiecznego pałacu. Okazjonalnie w innych miejscach.

Moc przyciągania

Pomysł przypadł do gustu mieszkańcom, czytelnikom, gościom, zyskał też uznanie mediów. Przez przywoływanie literackich receptur, a następnie próby ich ożywienia, w Bychawie udowadniają, że czytanie podniebieniem jest i możliwe, i bardzo przyjemne. Szczególnie cenne jest to, że osoby, które otwarcie deklarują, że książek nie czytają, pod wpływem „Mola” są wdzięczne za zaproszenie i deklarują „zapisanie” się do biblioteki. Wiele osób dotrzymuje słowa i staje się czytelnikami. Taka formuła promocji czytelnictwa to też świetna metoda na integrację miejscowej społeczności. Nad stołem z literackimi daniami pochylają się osoby reprezentujące różne zawody, o różnych poglądach, w różnym wieku, świetnie się przy tym ze sobą dogadując. Za każdym razem książki ujawniają magiczną moc przyciągania, pobudzania do twórczych myśli, dyskusji, wywoływania apetytu na działanie, poznawanie, odkrywanie nawet u tych, którzy na co dzień deklarują brak miłości do słowa pisanego. Wiele osób ujawnia literackie talenty, tworząc własne wiersze.

Efekty literackich poszukiwań

Efekty czytelniczych poszukiwań smaków w literaturze pięknej bądź twórczości własnej są prezentowane podczas imprezy finałowej. Wtedy uczestnicy konkursu na oczach gości przywołują literackie receptury i na ich podstawie przyrządzają literackie dania, dostarczając publiczności wielkiej przyjemności płynącej z czytania, słuchania, smakowania. Udowadniają tym samym, że czytanie podniebieniem jest i możliwe, i bardzo przyjemne. Do 26. edycji wydarzenia, które przebiegało pod hasłem „Z pola... dla Mola”, czytelnicy bibliotek Lubelszczyzny zgłosili do konkursu takie oto literackie receptury:

- **Chleb**, według *Meandrów miłości* Kasi Bulicz-Kasprzak, przywiozły panie z Gminy Zamość. Serwowany z domowym smalczykiem i kapuścianymi kręząłkami wprawił kubki smakowe uczestników wydarzenia w stan błogości;
- **Ziemniaki pieczone w ognisku**, według bajki Igora Sikiryckiego *Najlepszy kucharz*, przygotowali rodzice dzieci z grupy „Sówki” z przedszkola samorządowego w Bychawie, przypominając tym samym, jak to drzewiej bywało podczas wykopków; ziemniaki upiekli w ognisku;
- **Placek z cukinii**, nafaszerowany orzechami, inspirowany lekturą powieści *Czas pokaże* Anny Ficner-Ogonowskiej, przygotowała Ewa Nieścior;

- **Buracz** (tzw. burocorz) do wiersza czytelniczki Teresy Tracz upiekła Hanna Śwignio – serwowany z mlekiem lub masłem z miejscowej mleczarni smakował wybornie;
- **Kulasza**, regionalne danie opisane w wierszu czytelniczki Doroty Szczepańskiej, wykonały panie z Gminy Zamość – eleganckie, lekko spłaszczone kule z ugotowanych ziemniaków, podpieczone na złoto, kusily zapachem i same wchodziły do ust;
- **Kaszotto** do wiersza Doroty Szczepańskiej przygotowała Edyta Frant. Ten wyjątkowy miks kaszy pęczak z miejscowej kaszarni i warzyw zebranych z pól podbychawskich, przyprawiony sercem, zachwyił wszystkich;
- **Przysmak Imama**, odnaleziony w powieści Katarzyny Enerlich *Prowincja pełna smaków*, do konkursu zgłosiła Sylwia Ciesielska-Olichwiruk, a goście wydarzenia musieli obejść się smakiem..., bo pani Sylwia nie dojechała.

Jak zawsze, również i tym razem, szczególnie ważne było, aby do przygotowania dań na podstawie odnalezionych w literaturze receptur wykonać dary zebrane z podbychawskich pól bądź produkty lokalnych producentów.

Goście wydarzenia, po uprzednim wysłuchaniu literackich opisów dań oraz ich posmakowaniu, w głosowaniu przyznali tytuł „Polnego” Dania dla Mola roku 2018 regionalnej potrawie, zwanej – w zależności od regionu – kulaszą, psiochą, fusiem, którą na oczach publiczności przygotowały czytelniczki Biblioteki Publicznej Gminy Zamość.

Czytanie podniebieniem

Zgodnie z sugestiami uczestników poszczególnych edycji, organizatorzy zmieniają tematykę – czasem chodzi o danie, innym razem deser, napój, przekąskę. Każdorazowo publiczność wybiera najbardziej smakowite literackie danie, przyznając mu tytuł Dania dla Mola. Grand Prix konkursu uzyskały, m.in. staropolski bigos wg *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza; nalewka rodowa (*Cena* W. Łysiaka); węgierskie leczo (*Kamienne tablice* W. Żukrowskiego); babka śmietankowa (*Tędy i owędy* M. Wańkowicza); polskie placuszki rybne (*Miłość nad Rozlewiskiem* M. Kalicińskiej); oranżada (*Słodki rok* Kuby i Buby G. Kasdepkego), zupa ślimakowa (*Uciekłam na wyspę* A. Siddons Rivers); kawa (*Antykwariusz* A. Sancheza), pierniczki Kubusia Puchatka (*Bajki i rymowanki Kubusia Puchatka*), sałatka gyros (*Babskie gadanie* I. Pietrzyk) i inne.

Literackie inspiracje i gotowe receptury na potrawy, napoje, desery, odnalezione przez uczestników kolejnych edycji literacko-kulinarnych konkursów z cyklu „dla Mola” tworzą Molową książkę kucharską dostępną w Internecie: <http://www.biblioteka.bychawa.pl/>. Zamknięto w niej zapachy i smaki.

Promocja

Dzięki połączeniu literatury i kulinariów impreza ma niepowtarzalny charakter. Zdobywa coraz więcej uczestników i sympatyków. Przebiega pod patronatem władz samorządowych i jest obecna w mediach: Radiu Lublin, na antenie TVP Lublin 3, na łamach „Dziennika Wschodniego”, „Panoramy Powiatu”, „Głosu Ziemi Bychawskiej”, Magazynu Lubelskiego „LAJF” i in., a także na portalach społecznościowych i stronach internetowych.

Molowe inspiracje

Połączenie z pozoru dwóch różnych dziedzin, literatury i kulinariów, jest oryginalnym pomysłem. To doskonały sposób na zarażanie pasją czytania, miłością do książek i jednocześnie pomysłem na integrację i budowanie grupy przyjaciół, partnerów wokół biblioteki. Przez w taki sposób prowadzoną promocję czytelnictwa promuje się jednocześnie wszystko to, co w środowisku najlepsze – lokalne produkty, lokalnych producentów, którzy zapraszani są do udziału w wydarzeniu. Niejako przy okazji organizatorzy przemycają zasady zdrowego odżywiania. Dzięki takim działaniom biblioteka staje się instytucją otwartą na nowe doświadczenia, przyjazną dla każdego.

Zainspirowani bychawskimi działaniami, mieszkańcy gminy Zamość w 2019 roku zorganizowali w miejscowości Skaraszów wydarzenie pod nazwą „Gotowanie z Dusiołkiem”. Do udziału zaprosili Koła Gospodyń Wiejskich oraz Koło Chłopa, które przygotowały dania regionalne okraszone kulinarnymi opowieściami, zasłyszonymi w domach rodzinnych.

Ślady Mola są dzisiaj obecne w różnych punktach miasta: w restauracji „U Saszy” można posmakować literackich dań, w kawiarni artystycznej „Złota Lira” klienci znajdują literackie napoje, zaś w miejscowej piekarni mogą kupić bułki z cukrem i drożdżówki – przysmak urzędników. Wszystko opisane w literaturze.